Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z ryczałtowym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Niedziela, dnia 28 listopada 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 6086

Nr 326

Nowe dekrety rzadu ateńskiego

PARYŻ (PAP) Agencja Elefteri Ellada donosi, że marionetkowy rząd ateński uchwalił dekret o stosowaniu cenzury do wszystkich wiadomości wojskowych. Drugi dekret dotyczy wprowadzenia nadzwyczajnego podatku wojennego. Podatek taki był już zresztą od dawna w praktyce ściągany — z funduszów ubezpieczeniowych. W ten sposób z samych tylko środków, przeznaczonych dla bezrobotnych ,rząd uzyskał 3 miliony drachm.

Po latach rozstania, na łono rodziny

wracają dzieci polskie ze Związku Radzieckiego

Z dworca Białoruskiego w Moskwie wyjechało 23 chłopców i dziewczynek

MOSKWA (PAP). Z dworca Białoruskiego w Moskwie wyjechała do kraju partia dzieci polskich, składająca się z 23 chłopców i dziewczynek, które wskutek wojny rozłączone zostały z rodzinami. Dzieci te staraniem ambasady polskiej w Moskwie i przy poparciu władz radzieckich odnaleziono na terenie Związku Radzieckiego i zgromadzono w domu dziecka w Czkalowsku.

Ciekawe są przeżycia niektórych z tych dzieci. Rodzice Mikołaja Woźniaka mieszkali w Tarnopolu. Ojciec powołany został w 1939 r. do wojska polskiego i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Matkę Niemcy wywieźli na roboty do Rzeszy. Po wyzwoleniu Tarnopola przez armię radziecką 7-letni Mikołaj Woźniak oddany został do domu dziecka, gdzie otoczono go troskliwą opieką. Po wojnie ojciec Mikołaja odnalazł się w kraju. Wróciła również matka z robót w Niemczech, rodzice rozpoczęli poszukiwania syna i za pośrednictwem ambasady polskiej w Moskwie odnaleziono go. Obecnie rodzice Mikołaja Woźniaka mieszkają na Dolnym Śląsku, dokąd przybędzie on w tych dniach.

Podobna jest historia 18-letniej Edy Krotnickiej. W 1939 r. znalazła się ona na terenie Białorusi Zachodniej, podczas gdy rodzice byli w Terespolu. 9-letnią dziewczynkę władze radzieckie umieściły w jednym z domów dziecka na Białorusi. Gdy Niemcy napadli na Związek Radziecki dom dziecka został ewakuowany do Tombowa, gdzie Eda przebywała przez cały czas wojny i do chwili odnalezienia jej przez ambasadę polską w Moskwie. Obecnie wraca ona do swej rodziny w Szczecinie, jako 18-letnia dziewczyna, która w Zw. Radzieckim ukończyła szkołę średnią.

Przed wyjazdem w sali dworca Białoruskiego odbyło się pożegnanie polskich dzieci przez nauczycieli oraz rosyjskich wychowanków domu dziecka w Czkalowsku. Na dworzec przybyli również przedstawiciele radzieckiego ministerstwa oświaty oraz radca ambasady RP w Moskwie — Zambrowicz, który przemówił do dzieci. Odpowiedziała mu młodziutka Melania Bakacz, która oświadczyła, że dzieci polskie nigdy nie zapomną troskliwej opieki jaką zostały otoczone w Związku Radzieckim. Z ramienia ambasady radca Zambrowicz wręczył dzieciom piękne prezenty — aparaty fotograficzne, torebki skórzane i rozmaite gry.

Walka aż do zwycięstwa



Dzięki pomocy napływającej od robotników całego świata, strajkujący od 2 miesięcy górnicy francuscy mają zagwarantowane minimum opieki materialnej, a czując za sobą poparcie międzynarodowego ruchu robotniczego tym twardszą wykazują wolę doprowadzenia do zwycięskiego końca.

Na zdjęciu: górnicy jednej z kopalń otrzymują strawę z kuchni polowej, które zostały zorganizowane we wszystkich ośrodkach z funduszów pomocy strajkującym.

Z Komisji Specjalnej ONZ

11 projektów rezolucji

w sprawie przyjmowania nowych członków

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, specjalna komisja polityczna Generalnego Zgromadzenia przystąpiła do rozpatrzenia 11 projektów rezolucji w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ. Na porządku dziennym znalazły się rezolucje Australii, Argentyny, Belgii, Stanów Zjednoczonych i Szwecji. Projekty te odzwierciadlają różnicę zdań wśród delegacji, które zwykle głosują razem ze Stanami Zjednoczonymi.

Oto najcharakterystyczniejsze przykłady tych rozbieżności:

1. Delegacja Argentyny w dalszym ciągu domaga się, by Zgromadzenie rozstrzygało sprawę przyjmowania nowych członków do ONZ, nie licząc się z opinią Rady Bezpieczeństwa.

2. Delegacje USA i Australii żądają, by Zgromadzenie zaleciło członkom Rady Bezpieczeństwa dostosowanie się do tzw. „opinii prawnej Trybunału Międzynarodowego" i zrewidowało sprawę przyjęcia do ONZ Portugalii, Transjordanii, Włoch Finlandii, Irlandii, Austrii i Ceylonu.

3. Z drugiej strony delegacje Belgii i zwłaszcza Szwecji nie uważają za możliwe proponować Radzie Bezpieczeństwa, by kierowała się ona zasadami wyłuszczonymi w dokumencie, który przedstawiciele Australii i Stanów Zjednoczonych nazywają „opinią prawną Trybunału Międzynarodowego".

4. Delegacja Szwecji proponuje, by Zgromadzenie zwróciło się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o ponowne rozpatrzenie nie tylko kandydatur państw, o których przyjęcie zabiegają delegacje USA i Australii, lecz również kandydatur Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Mongolskiej Republiki Ludowej.

Po debacie wniosek delegacji radzieckiej, aby przede wszystkim komisja polityczna rozpatrzyła propozycję Argentyny został przyjęty

Belgia nadal bez rządu

BRUKSELA (obsł. wł.). W Belgii kryzys rządowy trwa nadal. Eyskens który podjął się misji utworzenia gabinetu z ramienia partii chrześcijańskiej, zrezygnował ze swej misji. B. premier, przywódca socjalistów Spaak przystąpił po raz drugi do próby utworzenia gabinetu.

Irlandia uniezależnia się

LONDYN (obsł. wł.). W parlamencie irlandzkim przeszła w drugim czytaniu ustawa, anulująca akt z r. 1926, który ustalił formalną łączność Irlandii z koroną brytyjską i reprezentacją Irlandii przez królestwo w sprawach polityki zagranicznej. Za zniesieniem tej łączności opowiedział się zarówno rząd irlandzki z premierem Johnem Costello, jak i przywódca opozycji parlamentarnej de Valera. Po ukończeniu czytania projektu tej ustawy należy się spodziewać proklamacji niepodległej republiki irlandzkiej.

Sofulis ciężko chory

ATENY (obsł. wł.) Premier grecki Sofulis uległ w ciągu ostatnich 2 dni dwukrotnie atakom sercowym. Stan jego jest nadal poważny. Sprawowane przezeń funkcje zostały przejęte przez specjalnie w tym celu powołaną komisję koordynacyjną. Premier Sofulis liczy już blisko 90 lat.

Strajk górników angielskich

LONDYN (PAP) W kopalniach południowego Jorku rozpoczął się strajk ok. 1.000 górników, którzy domagają się podwyżki płac i polepszenia warunków pracy.

Nadużycia wiceministra

Proces przed trybunałem w Londynie

LONDYN (PAP) Podczas procesu przed specjalnym trybunałem w Londynie w sprawie nadużyć w ministerstwie handlu składał zeznania w charakterze świadka minister handlu Wilson.

Min. Wilson przytoczył przed trybunałem okoliczności, jakie towarzyszyły w swoim czasie umorzeniu przez ministerstwo sprawy wytoczonej przeciwko firmie totalizatora footballowego Shermana o otrzymanie drogą nielegalną dodatkowych przydziałów papieru. Działalność właściciela firmy Shermana jest punktem centralnym całego procesu. Min. Wilson stwierdził, że udzielił swej zgody na umorzenie sprawy przeciwko firmie Shermana po naradzie z b. wiceministrem handlu Belcherem. Wilson stwierdził, że Belcher zaznaczył wówczas, iż sprawa procesu przeciwko f-mie Sherman ma skomplikowane podłoże polityczne. Podkreślił on, że w sprawie tej wywierana jest silna presja przez pewne osobistości polityczne.

Dalsze zeznania min. Wilsona dotyczyły kontaktów b. wicemin. Belchera z przemysłem kosmetycznym m. in. z wielką firmą amerykańską Maksa Factora, mającą swą siedzibę w Hollywood. Śledztwo wykazało że b. wiceminister Belcher korzystał z usług pewnego agenta tej firmy.

Koncentracja wojsk

W Palestynie Arabowie ściągają posiłki

LONDYN (PAP) Agencja Reutera w depeszy z Jerozolimy cytuje artykuł dziennika „Palestine Post" o ruchach wojsk arabskich, które pozostają jakoby w związku z rokowaniami, toczącymi się obecnie między Wielką Brytanią a państwami arabskimi. Według tego dziennika, znaczne posiłki arabskie ukazały się ostatnio na froncie południowym, z którego Żydzi donosili o zwycięstwie nad Egipcjanami. Zaobserwowano również przesunięcia wojsk w centrum frontu irackiego i wokół Jerozolimy. Korespondent „Palestine Post", który utrzymuje ścisły kontakt z kołami rządowymi Izraela, oświadcza, że trudno na razie powiedzieć, czy te przygotowania arabskie mają charakter ofensywny. Sądzi się jednak, że pozostają one w związku z rozmowami, jakie toczą się pomiędzy państwami arabskimi a Wielką Brytanią. Rozmowy te prowadzone są podobno w ramach ogólnego planu brytyjskiego, który przewiduje zawarcie serii traktatów z państwami arabskimi.

Związki zawodowe

Słabością ruchów robotniczych było zawsze ich rozbicie, ich rozproszkowanie — siłą natomiast ich zwartość i jednolitość. Zwłaszcza kto wniknął w historię związków zawodowych jako najszerszych ruchów zorganizowanego świata pracy, wie, że solą w oku klas posiadających, wielkiego przemysłu i kapitału — obojętnie w jakim okresie dziejowym — była zawsze jedność wielkiej masy pracującej, była zwartość organizacyjna wszystkich ludzi pracy.

W tym samym czasie, kiedy świat kapitalistyczny tworzył koncerny międzynarodowe oraz trusty o światowym zasięgu i kiedy solidarnie — mimo prowadzenia ze sobą ostrej walki konkurencyjnej — występował przeciwko słusznym roszczeniom klasy pracującej, ten sam świat wielkoprzemysłowy poruszył niebo i ziemię, by nie dopuścić do solidarności klasowej i zwartości organizacyjnej świata pracy. Rozbijał wtedy organizacje robotnicze tak w skali międzynarodowej, jak i w skali krajowej, nie żałując pieniędzy na rozłamy i na skaptowanie sobie ludzi o sprzedajnych charakterach.

I w tej chwili w krajach kapitalistycznych prowadzi się rozległą akcję rozbijacką światowego ruchu zawodowego. To, co obserwujemy na terenach zasięgu kapitalistycznego, jest niczym innym, jak wielką ofensywą obozu kapitalistycznego na zagrażający coraz bardziej podstawom ustrojowym tego obozu zorganizowany ruch robotniczy, który swoją siłę i swoją nieustępliwość w walce klasowej wykazuje zwłaszcza we Francji. I właśnie we Francji najgwałtowniej i najperfidniej prowadzona jest przez te antyrobotnicze koła akcja, zmierzająca do podcięcia siły organizacyjnej świata pracy.

Obecnie zagrożeni kapitaliści i ich służalcy poszli jeszcze dalej. Postanowili rozbić potężną Światową Federację Związków Zawodowych, główny oręż walki robotnika o jego prawa do życia. Postanowili ponownie rozproszkować siły światowego ruchu robotniczego, by tym łatwiej zapanować nad poszczególnymi członami tego ruchu. Organizację światową, jednoczącą w swoich szeregach ludzi pracy bez względu na poglądy, religię i rasę, i tą swoją jednością groźną zwłaszcza dla imperialistów anglosaskich, pragnie się sparaliżować, unieszkodliwić. Znajdujące się na usługach kapitału pewne grupy robotnicze w Anglii i Ameryce mają posłużyć za narzędzia rozbijackie, by umożliwić opanowanie sytuacji na odcinku, który już mocno usuwa się z rąk imperialistów i kapitalistów, zagrażając ich imperialistycznym interesom. Zwłaszcza pokojowe tendencje światowego ruchu zawodowego, zwłaszcza bezkompromisowa walka z obozem podżegaczy wojennych, godziły w podstawowe interesy całej czeredy fabrykantów broni, którzy bez nieustannego rozlewu krwi nie widzą dla siebie intratnej przyszłości i dlatego każdego zdecydowanego pacyfistę, jako swego nieubłaganego wroga, zwalczają przy użyciu nawet najniegodziwszego środka.

Solidarna postawa wielumilionowych rzesz ludzi pracy, zwartość organizacyjna światowego ruchu zawodowego i świadomość wytkniętych sobie celów — oto podstawowe wymogi, bez których świat pracy nie osiągnie zwycięstwa nad zwartym obozem zjednoczonych kapitalistów i imperialistów światowych.

Wieści ze STOLICY

Główne prace przy odbudowie szpitali warszawskich prowadzone są w dzielnicy wolskiej. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło do odbudowy drugiego z kolei pawilonu szpitala św. Ducha przy ul. Karolkowej. Odbudowane tu będą prócz dwóch pięter głównego pawilonu, dwa jego parterowe skrzydła. Budynek w stanie surowym gotowy ma być jeszcze w tym roku. W szpitalu św. Łazarza przystąpiono do remontu wypalonego trzypiętrowego skrzydła. Cały kompleks zabudowań szpitala św. Stanisława został już oddany do użytku.

W czasie robót ziemnych przy budowie trasy W—Z odkryto podziemny korytarz idący od Placu Zamkowego w kierunku Zamku. Istnieją przypuszczenia, iż jest to część tunelu, który biegnąc zboczem skarpy łączył podobno Uniwersytet z Zamkiem. Przerwane na razie prace przy badaniu tego tunelu mają być wkrótce wznowione.

W ostatnim czasie wzmogły się w Warszawie kradzieże kotów. Łowcami kotów są ulicznicy, którzy następnie sprzedają je kuśnierzom. Kradzieże te stając się istną plagą, wywołały panikę wśród właścicieli kotów.

Reynaud — ministrem spraw zagranicznych?

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu francuskiego

PARYŻ (PAP). Mimo oficjalnego dementi prezydium rady ministrów, w kołach paryskich utrzymują się nadal pogłoski o możliwości rekonstrukcji gabinetu.

Zgodnie z tymi pogłoskami Reynaud miałby objąć tekę ministra spraw zagranicznych, Schuman — finansów, gaulista — Pleven — sprawiedliwości, Andrie Marie miałby zostać wicepremierem.

Zwraca się uwagę, że dementi prezydium rady ministrów potwierdza wiadomości o zapowiedzianych rozmowach premiera Queueille'a z osobistościami politycznymi, będącymi w opozycji.

Reorganizacja rządu CZANG-KAI-SZEKA

NANKIN (obsł. wł.) W rządzie Czang-Kai-Szeka nastąpiła pod presją klęsk, ponoszonych przez wojska Kuomintangu, reorganizacja rządu. Na premiera został powołany Sun Fo, syn założyciela „republiki chińskiej". Poprzedni premier musiał ustąpić wobec całkowitego fiaska jego polityki skarbowej. Według wiadomości z Londynu, jednym z pierwszych kroków nowego premiera będzie zorganizowanie gabinetu wojennego.

Z obrad ONZ

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawą grecką. Na porządku dziennym znajdują się 4 projekty rezolucji.

W komisji politycznej ONZ omawiano w dalszym ciągu sprawę Palestyny. Delegat Syrii, wysunął wniosek utworzenia w Palestynie państwa federalnego w rodzaju Szwajcarii z szeroką autonomią dla ludnośc arabskiej i żydowskiej.

Z ostatniej chwili

PARYŻ. Wczoraj w godzinach wieczornych ogłoszono odpowiedź mocarstw zachodnich na kwestionariusz przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Bramuglii w sprawie sporu berlińskiego.

BRUKSELA. Wczoraj wieczorem ogłoszono oficjalnie, że premier Spaak skompletował nowy gabinet koalicyjny.

Dyrektorzy węgiersko-amerykańskiego

towarzystwa naftowego przed sądem

BUDAPESZT (PAP). Dziś rozpoczął się przed trybunałem ludowym proces przeciwko dyrektorom przedsiębiorstwa naftowego amerykańsko - węgierskiego „Maort".

Akt oskarżenia stwierdza, że w rezultacie polityki dyrektorów przedsiębiorstwa, działających według dyspozycji amerykańskiego koncernu naftowego Standard Oil Company produkcja w węgiersko - amerykańskim towarzystwie „Maort" spadła do zastraszająco niskich rozmiarów, narażając skarb państwa na ogromne straty. Dyrektorzy towarzystwa „Maort" uprawiali sabotaż podrywając proces odbudowy gospodarczej Węgier. Z aktu oskarżenia wynika m. in., że w okresie od marca 1945 do marca 1947 roku z rozporządzenia oskarżonych dokonywano 11 razy wierceń, w miejscach, w których wiadomo było, że ropa naftowa nie istnieje.

Min. Plojhar w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 26 bm. przybył do Warszawy minister zdrowia Republiki Czechosłowackiej ks. Piotr Plojhar, któremu towarzyszy sześciu wyższych urzędników ministerstwa.

Afryka Południ. Zachodnia pod powiernictwo ONZ

PARYŻ (PAP). 44 głosami przeciwko 2 przy 4 powstrzymujących się, Zgromadzenie Generalne przyjęło zalecenie komisji ONZ powierniczej ażeby Afryka Południowo - Zachodnia została oddana raczej pod opiekę Narodów Zjednoczonych, niż pod wyłączne powiernictwo Unii Południowo - Afrykańskiej. 32 głosami przeciwko 14 przy 5 powstrzymujących się Zgromadzenie Gen. oddzielnie uchwaliło punkt rezolucji, który wywoływał gwałtowny sprzeciw Unii Południowo - Afrykańskiej. Punkt ten potwierdza zalecenia Zgromadzenia Generalnego z grudnia 1946 r. i z listopada 1947 r., w myśl których na terenie Afryki Południowo - Zachodniej ma być wprowadzony system powierniczy oraz wyraża ubolewanie, iż rząd Unii Południowo - Afrykańskiej zaleceń tych nie wprowadził w życie.

Desperackie metody rządu francuskiego dla ratowania własnej pozycji

PARYŻ (PAP). Prokuratura francuska otrzymała zlecenie wszczęcia postępowania sądowego przeciwko tym, którzy „osłabiają morale armii"

W kołach dziennikarskich podaje się, że postępowanie, zapowiedziane przez prokuratora, jest w istocie rzeczy skierowane przeciwko organom prasowym francuskiej partii komunistycznej w związku z głębokim echem, jakim odbiła się we Francji opublikowana w pismach komunistycznych deklaracja Biura Politycznego Partii Komunistycznej stwierdzająca, że naród francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

PARYŻ (obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe ustaliło komisję dla zbadania wniosków domagających się zniesienia nietykalności poselskiej 2 deputowanych komunistycznych.

Clay postanowił przeciwdziałać wszelkiemu porozumieniu

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" przytacza oświadczenie pewnego wyższego urzędnika amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech, że „w sztabie generała Clay'a ostatecznie postanowiono przeciwstawić się wszelkiemu porozumieniu w kwestii berlińskiej, gdyż wytrąciłoby ono z rąk amerykańskich wszystkie atuty również i w sprawie Zagłębia Ruhry". Nie możemy pozwolić — stwierdził ów urzędnik — aby rząd francuski sprzeciwiał się planom amerykańskim w Zagłębiu Ruhry. Jeśli chodzi o Berlin to musimy stworzyć tam „nową sytuację", w której nawet granice między sektorami byłyby zamknięte. Mamy dość potrzebnego w tym celu drutu kolczastego.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

W ostatnich dniach odbyły się w Stanach Zjednoczonych posiedzenia amerykańskich związków zawodowych AFL i CIO, związków, które rzekomo reprezentują interesy amerykańskiego świata pracy. I cóż się okazuje?

Oba związki, które niedawno jeszcze w okresie walki przedwyborczej poparły w zasadzie kandydaturę Trumana dla jego „pokojowych" i „demokratycznych" haseł, obecnie przestawiły się całkowicie na kampanię antykomunistyczną i wyraziły poparcie dla doktryny Trumana i planu Marshalla, a więc tych elementów, które stoją u źródła obecnego imperializmu amerykańskiego.

W okresie kampanii przedwyborczej Truman wyczuł nastroje społeczeństwa amerykańskiego i dlatego wystąpił w roli przeciwnika histerii antykomunistycznej, rozpętanej przez republikanów, w roli zwolennika pokoju i porozumienia ze Zw. Radzieckim. Właśnie to przedzierzgnięcie się z roli imperialisty w rolę „demokraty", umożliwiło Trumanowi zwycięstwo wyborcze.

Dziś Truman milczy, ale przywódcy związkowi głoszą już odwrót do haseł antykomunistycznych i antyradzieckich. Ci „reprezentanci" interesów amerykańskiego świata pracy forsują rezolucje pełne niesłychanych ataków na Zw. Radziecki i partie komunistyczne, akceptują natomiast politykę zagraniczną Marshalla, nawołują do rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych, likwidują opozycję lewicową w łonie swych organizacji, likwidują nowojorski oddział CIO za poparcie kandydatury Wallace'a.

W czyim interesie amerykańscy przywódcy związkowi właśnie jako pierwsi rzucają hasło odwrotu od pięknie brzmiących sloganów przedwyborczych? Napewno nie w interesie amerykańskiego świata pracy.

Obie konferencje AFL i CIO dały jeszcze jeden dowód, że przywódcy obu związków powiązani są ściśle z kliką imperialistów amerykańskich i oddają im poważne usługi w neutralizowaniu postawy i żądań szerokich mas społeczeństwa, że są po prostu agentami. (w)



41

W tym samym momencie Krukowski zauważył jak przechodzący ulicą młody człowiek ukłonił się sztywno Emilii i uśmiechnął się znacząco. Udawał oczywiście, że nic nie zauważył. Ten chłopak — to Niemiec... Nie ulega kwestii. Niemiec — hitlerowiec, umundurowany nawet częściowo... Skąd Emilia znała tego Niemca? Ta cała jej przyjaciółka robiła również wrażenie Niemki... Tak oczywiście. Dlaczego zaraz odeszła? Chyba nie z nieśmiałości. Teraz ten hitlerowiec?

— Tak, karnawał w Warszawie o niebo weselszy niż w Poznaniu. Bez porównania.

— Tylko proszę bez aluzji do Poznania. To najmilsze i najpiękniejsze miasto Polski — odparła Gerda w odpowiedzi, myśląc zarazem z niepokojem o młodym Andreasie. Co za dureń... Brakowało jeszcze, żeby rękę wyciągnął w hitlerowskim pozdrowieniu... Chyba że nie widział... Nie, zdaje się, że nie widział... Nie widział. A może tylko udaje... Może to nie mniej ode mnie cwany lis... Muszę być jeszcze raz tak ostrożna. Nie wolno mi gubić sprawy. Jeżeli ten człowiek poszukuje Marii Faning i odkryje nasze przygotowania, co będzie wtenczas? Wsypie wszystkich i udaremni nasze wysiłki. Ostrożnie, ostrożnie... Zbyt wysoka to stawka, żeby lekceważyć.

— Lubię Poznań nie mniej niż pani, ale tu chodzi przecież o karnawał. A wiadomo, że w Warszawie bawić się można doskonale.

Rozmowa w dalszym ciągu była superbanalna. Obie strony starały się być niezwykle ostrożne i dobrze rozważać każde słowo. W końcu Gerda oświadczyła, że i na nią już czas, że pragnie jeszcze coś załatwić w mieście, no i że przecież przyjaciółka czeka.

Rozstali się przed kawiarnią.

— Do widzenia, panie Krukowski. Gdy będę w Warszawie, zobaczymy się na pewno. W karnawale. Zamawiam sobie z panem walczyka na balu akademików.

— Z największą wdzięcznością przyjmuję pani propozycję i ze swej strony rezerwuję sobie tango.

Myśli obojga były w tej chwili jednakie.

...Będzie mnie śledził... Muszę wyprowadzić go w pole. Wsiądę w taksówkę... Albo nie, lepiej będzie zmieszać się z tłumem przechodniów — obliczała Gerda.

...Trzeba ją śledzić, tylko ostrożnie, żeby się nie wydać... Nie wolno ryzykować, bo jeżeli się czegoś domyśla...

Gerda skierowała swe kroki w kierunku ulicy Dworcowej, Leon natomiast odszedł w górę ulicy Gdańskiej.

* * *

Zły i zmęczony wrócił Krukowski do hotelu. Nie miał szczęścia. Piękna Emilia zniknęła mu z oczu prędzej, niż to mógł przypuszczać. Zawsze uważał się za doskonałego wywiadowcę. Zresztą nie jeden już raz śledził ludzi, którzy starali mu się za wszelką cenę wymknąć. Skoro komuś udało się zmylić ślad, to Krukowski zawsze w końcu wpadał na właściwy trop. Teraz sam sobie nie dowierzał. Jak to było możliwe, żeby Emilia w kilku wprost sekundach zniknęła mu z oczu? Zapadła się w ziemię chyba. Przecież szedł za nią w odległości 50 kroków. Ruch uliczny umożliwiał mu ukrycie śledzenia, ale równocześnie pozwolił zniknąć Emilii.

Zły był na siebie. Jakżeż to było możliwe, żeby ta kobieta mogła jego, doświadczonego wywiadowcę wyprowadzić w pole. No tak nie inaczej tylko właśnie wywieźć w pole, wystrychnąć na dudka.

Leon nabrał jakiegoś dziwnie mocnego przekonania, że tu się coś więcej kryje, niż zwykłe kłamstewko pięknej kobiety. Otóż to właśnie. Wyczuwał wprost instynktownie. Wszystko to było otoczone nimbem jakiejś dziwnej tajemnicy. Ten Niemiec, przyjaciółka Emilii, wreszcie jej zachowanie. A może tu właśnie odnalazł klucz do wielkiej tajemnicy.

Głupstwo! — żachnął się niezadowolony, że nie potrafi o niczym innym myśleć tylko o tajemniczych, diabelnie zawikłanych szaradach...

Zadzwonił na boya. Po chwili łobuzersko uśmiechnięty chłopiec wszedł do pokoju Krukowskiego.

— Szanowny pan dzwonił?

— Tak, przynieś mi najświeższe wydania gazet warszawskich, paczkę „Silesia"... butelkę wina.

— Jakie wino szanowny pan sobie życzy?

— Daj mi „Cinzano".

— To wszystko?

— Tak.

— Już się robi, w sekundzie wracam, pszę pana — wyrecytował chłopiec formułkę, którą powtarzał chyba tysiąc razy na dzień.

Boy wrócił co prawda nieco później, nie mniej jednak i tak wykonał polecenie niezwykle szybko. Otrzymał za to napiwek, który pozwolił mu ocenić gościa jako „miłego średniaka". Określenie takie było nawet pochlebne. Do „średniaka" bowiem zwracano się z uprzejmą tolerancją, przydomek „miły" natomiast szeregował gościa do klasy nieco wyższej. W pewnych okolicznościach można go również nazwać dyrektorem czy prezesem. Wszystko zależy oczywiście od wysokości napiwku.

Leon z pełnym zadowoleniem pił wolno chłodne doskonałe wino. Na stoliku leżały gazety. Rozwinął pierwszą z brzegu. Duże arkusze papieru pachniały świeżą farbą. Wiadomości. Nowiny. Tam morderstwa, tu krętactwa polityczne. Jałowe i bezsensowne dyskusje parlamentarne, traktaty, podstępne układy... Nie bez zainteresowania czytał komentarze z pism zagranicznych, traktujące o potędze militarnej Polski. Jakaś tam „Weekly Post" pisała o Armii Polskiej jako o „second largest army in Europe" oczywiście po Francji wiernej sojuszniczce. . Czyż można mieć więc jakieś obawy? Zwycięstwo nasze w razie wybuchu wojny z Niemcami jest pewne. Nic nie powstrzyma naszej potęgi w marszu na stolicę Trzeciej Rzeszy. Chociaż to naród butny, zdyscyplinowany, to jednak pokażemy im, gdzie raki zimują. U boku naszego stoją: Francja, Anglia a za nią przecież Wspólnota Narodów — Australia, Indie, Kanada — wszystkie dominia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostrów Wielkopolski leży na skrzyżowaniu ważnych drog

Przeszłość miasta i jego życie dzisiejsze

Ostrów, w listopadzie.

Na skrzyżowaniu dróg, które prowadzą do Krakowa poprzez Poznań na Pomorze i od Warszawy na Śląsk — leży 35 tysięczne miasto — Ostrów Wielkopolski. Położony 132 m nad poziomem morza powstał, jak nazwa wskazuje, na bagnistym niegdyś terenie, otoczonym przygodzickimi lasami, bagnami i rzeczką Ołobok. Z kronik dowiadujemy się, iż Ostrów powstał w roku 1293. Początkowo należał do parafii Wysocka Wielkiego. Z chwilą powiększenia się liczby mieszkańców, dzięki staraniom fundacji ks. Jerzego — kanonika kościoła kolegiackiego w Kaliszu, wybudowano kościół w Ostrowie i w dniu 8. III. 1434 r. dokonał konsekracji kościoła ks. Stanisław Ciołek, — biskup poznański, stwarzając równocześnie samodzielną parafię.



Ostrów Wlkp. — Kościół farny

Pierwszy kościół miał stać na miejscu dzisiejszego gimnazjum męskiego i zbudowany był z drzewa. W r. 1569 miasto zniszczył groźny pożar. Ostrów znajdował się jako prywatna własność w posiadaniu kilku zamożnych rodów szlacheckich. W r. 1655 miasto kupił opat czerwiński, późniejszy biskup łucki Bogusław Leszczyński i przyłączył je do swych dóbr dziedzicznych Przygodzice. Rafał Leszczyński ojciec późniejszego króla Stanisława Leszczyńskiego, sprzedał miasto w roku 1698 Stanisławowi Szczuce, referendarzowi koronnemu, a następnie znowu kupił je Jerzy Przebendowski, wielki podskarbi koronny i starosta grabowski.

W okresie wojen szwedzkich i krzyżackich, toczące się w pobliżu walki i ciągłe przemarsze wojsk, zarazy i liczne pożary, przyczyniły się do zupełnego upadku miasta, które w r. 1711 posiadało zaledwie kilkanaście domów tracąc swój miejski charakter. Od całkowitej zagłady obronił miasto nowy właściciel Jan Przebendowski, nadając mu w roku 1714 przywilej miejski według praw magdeburskich. J. Przebendowski pomagał ostrowiakom w odbudowie miasta, sprowadził osadników i zwalniał mieszkańców od pańszczyzny. W r. 1738 liczył Ostrów 3.390 mieszkańców.

Głównym źródłem utrzymania mieszkańców było rolnictwo i rzemiosło. Około 100 rodzin zajmowało się handlem suknem i sukiennictwem. Wielkimi przywilejami cieszyli się piekarze i rzeźnicy. Wyrób piwa był ściśle prawnie określony i tylko dwóch obywateli Ostrowa było upoważnionych do warzenia piwa. W roku 1755 odziedziczył Ostrów i Przygodzice Marcin Michał książę Radziwiłł i pozwolił ewangelikom wybudować zbór, udzielając im bezpłatnie pod budowę placu i budulca. W drugim rozbiorze Polski w roku 1793 dostał się Ostrów pod panowanie pruskie.

W pierwszej połowie XIX wieku rozwijał się przemysł sukienniczy, rzemiosła krawieckie, szewskie i gorzelnictwo. Wybudowano wówczas również Ratusz, gmach sądowy i więzienie. Rządy Bismarka i słynny „Kurturkampf" w latach 1874—75 doprowadziły do aresztowań licznych polskich kapłanów i patriotów. W ostrowskim więzieniu przebywał przez okres dwóch lat, jako więzień ks. kardynał Mieczysław Ledóchowski, arbiskup gnieźnieńsko-poznański. Po dwóch latach pobytu wyjechał do Rzymu. Parafianie ostrowscy i katolicy z powiatu uczcili pamięć dostojnika Kościoła, wystawiając naprzeciw więzienia okazały pomnik, dłuta Marcinkowskiego. Odsłonięcie pomnika nastąpiło w r. 1925 podczas wielkiego zjazdu katolickiego w obecności Episkopatu Polski z ks. Kardynałem Dalborem na czele.

Rok 1848, „Wiosna Ludów", odbiła się szerokim echem w Ostrowie. W okolicach Odolanowa i Raszkowa tworzyły się grupy powstańców, które przez silniejsze oddziały pruskie zostały jednak rozbite.

Wojna światowa w latach 1914—18 przyczyniła się do zahamowania rozwoju miasta. W roku 1918, w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia, Ostrów bez rozlewu krwi odzyskał wolność. Od tej chwili przystąpiono do rozbudowy miasta. Wybudowano piękny gmach Banku Polskiego, szkołę powszechną im. Estkowskiego, urządzono basen kąpielowy na Szczygliczce, dwa stadiony sportowe, elektrownię, Rzeźnię Miejską, oraz inne gmachy państwowe i samorządowe.

Przed rokiem 1939 w Ostrowie nie było placówek przemysłowych i charakterze ogólno-krajowym. Co prawda znajdowały się tutaj liczne warsztaty rzemieślnicze, jednak w rozwoju miasta nie odgrywały one większej roli. Zmiana granic Polski, przesunięcie ich bardziej na zachód, stwarza dla Ostrowa pomyślne horoskopy przyszłego rozwoju.

Przyszła siedziba województwa kaliskiego, musi już dziś stworzyć warunki dla nieskrępowanego rozwoju tak w dziedzinie gospodarczej jak kulturalnej. Miasto liczy ponad 35 tysięcy mieszkańców, posiada 58 placówek przemysłowych. Kupców liczy Ostrów 460, z tego 140, to kupcy rynkowi. Rzemiosło posiada 438 warsztatów.

W Ostrowie rozwijają się systematycznie różne zakłady przemysłowe jak: młyn motorowy, fabryka wodomierzy, fabryka maszyn młyńskich, linoleum i ceraty, fabryka wózków dziecięcych. Państw. Zakł. Mechaniczne, fabryka czapek, fabryka wyrobów betonowych. Państwowy Browar, fabryka sklejek, Wytwórnia Soków i Win, Polskie Zakłady Instalacyjne i znane kolejowe warsztaty, które w r. 1947 przebudowały 800 wagonów towarowych i ponad 800 wagonów osobowych.

Życie kulturalno-oświatowe tętni żywym pulsem, Teatr Ludowy, liczne koła i chóry śpiewacze, uniwersytety ludowe, robotnicze i powszechne, szkolnictwo średnie i powszechne, szkoły zawodowe, szkoła muzyczna i szkoła specjalna dla umysłowo upośledzonych uzupełniają ważny odcinek kultury i oświaty mieszkańców miasta.

Ostrów Wielkopolski leżący na ważnym punkcie rozgałęzienia linii kolejowych może rozbudować swe życie gospodarcze i tworzyć rzetelne wartości dla Polski Ludowej.

Tadeusz Kaczmarek

Ruch repatriacyjny na Ziemiach Odzyskanych

Szczecin, w listopadzie.

Wśród czynników zagospodarowywujących tereny Pomorza Zachodniego niepośrednią rolę odegrał Państwowy Urząd Repatriacyjny. Pracownicy PUR.-u byli pierwszymi po Wojsku Polskim reprezentantami Polski Ludowej na Ziemiach Odzyskanych. Skromna tabliczka z napisem „PUR" umieszczona na miejscu zrzuconego orła pruskiego wskazywała pierwszym osadnikom siedzibę polskiej władzy, — urzędu, w którym to dzielni ci pionierzy znajdowali pomoc, radę i opiekę. W owym czasie w wielu miastach i miasteczkach PUR był jedynym przedstawicielem demokratycznego Państwa Polskiego.

W marcu 1945 r. Zarząd Główny PUR w Łodzi zwerbował pewną ilość ludzi, z których po krótkim przeszkoleniu utworzono „Grupę Operacyjną" celem zorganizowania placówek P. U. R.-u na Ziemiach Odzyskanych. W dniu 1 kwietnia 1945 r. wyruszyły na zachód 3 pierwsze „Grupy Operacyjne", z których dwie skierowano w kierunku Pomorza Zachodniego, — jedna z nich dotarła do Stargardu N/Iną, druga do Piły a następnie do Szczecina.

Na teren Pomorza Zachodniego przybywają transporty repatriantów z Wilna, Nowogródka Lwowa, Równego, Tarnopola, a nawet z głębi Związku Radzieckiego. Wszystkim należało zapewnić minimum pomocy t. zn. kwaterunek i wyżywienie.

W okresie tym przybywało do Szczecina do 8 transportów tygodniowo — przeciętny transport liczył 500 osób, 400 sztuk koni i rogacizny i kilkanaście wagonów mienia ruchomego.

Niezależnie od transportów ze wschodu rozpoczęła się w 1945 r. akcja repatriacji z zachodu. Do końca 1947 r. przybyło do kraju przez Szczecin 277.500 rodaków, przymusowo wysłanych do Niemiec, między nimi przybyło około 2000 reemigrantów.

Równocześnie z napływem ludności polskiej na teren Pomorza Zachodniego przeprowadzono akcję repatriacyjną Niemców. Pierwszy ich transport odszedł ze Szczecina 27 lutego 1946 r. i wysłany został do strefy okupacyjnej brytyjskiej. Akcja repatriacyjna do strefy brytyjskiej trwała przez rok 1946 i wysłano przez sam Szczecin 287.500 osób. W latach 1947 i 1948 wysłano Niemców do strefy radzieckiej, dokąd to odjechało około 300.000 osób.

W marcu br. rozpoczęła się akcja reemigracyjna — Polaków zamieszkujących od lat w Niemczech. Przeważnie są to transporty z Westfalii, Hamburga, Lubeki oraz z radzieckiej strefy okupacyjnej, dotychczas przybyło około 40 transportów. Dla usprawnienia akcji uruchomiono 4 specjalne pociągi wahadłowe, w skład których wchodzi 55 wagonów — kuchnia, magazyn, ambulans, 7 wagonów sanitarnych, wagon dla obsługi i 44 towarowe dla mienia przywożonego przez repatriantów.

Po przybyciu do Szczecina reemigranci natychmiast kierowani są na miejsce stałego zamieszkania t. zn. rolnicy otrzymują osady, rzemieślnikom i kupcom pomaga się zakładać własne warsztaty pracy a górnicy z Westfalii kierowani są na Śląsk.

Powrót Polaków, którzy przed ostatnią wojną mieszkali za granicą trwa w dalszym ciągu, a nawet z wiosną przyszłego roku będzie znacznie wzmożony.

Włodzimierz Siedlewski.

25.XI 1939 zatonął M/S „Piłsudski"

Bohaterska śmierć kpt. Stankiewicza

Poznań, w listopadzie.

12 października 1939 roku zawarte zostało porozumienie żeglugowe polsko - brytyjskie, mocą którego cały tonaż Polskiej Marynarki Handlowej znajdujący się na zachodzie oddany został pod dyrektywy brytyjskie. Natychmiast też rozpoczęto na stoczniach brytyjskich przebudowywać polskie statki i przystosowywać je do pełnienia służby w warunkach wojennych. Oczywiście wszystkie duże transatlantyki zostały przeznaczone do transportu wojsk.

Już pod koniec listopada pierwszy z nich, a był nim flagowy statek naszej floty handlowej — motorowiec „Piłsudski", wyruszył w swej nowej roli z Newcastle do Australii. Niestety ten jego pierwszy rejs w charakterze wojennym był równocześnie i ostatnim, bo „Piłsudski" zatonął 25 listopada 1939 roku w odległości zaledwie kilku godzin drogi od Newcastle. Był to pierwszy dotkliwy cios, jaki w toku minionej wojny poniosła Polska Marynarka Handlowa, pierwszy i równocześnie największy cios, bowiem „Piłsudski" był największym naszym statkiem jaki straciliśmy.

Był to siedmiopokładowy liniowiec towarowo - pasażerski o pojemności 14.294 BRT i szybkości 18 węzłów. Wraz z bliźniaczym „Batorym" — oba te statki były największymi jednostkami naszej floty handlowej i obsługiwały przed wojną linię Gdynia—Nowy Jork.

Przyczyna zatonięcia „Piłsudskiego" do dziś dnia nie została dokładnie sprecyzowana. Według jednej, częściej powtarzanej wersji statek ten miał zostać storpedowany, druga wersja mówi o najechaniu na minę i wydaje się, że zgodna z rzeczywistością jest wersja druga.

Z trzystukilkudziesięciu ludzi załogi „Piłsudskiego" wszystkim uratowano życie — za jednym wyjątkiem. Strata ta była jednak dla naszej floty handlowej stratą wyjątkowo dotkliwą, bowiem człowiekiem który nie przeżył zniszczenia statku był jego kapitan, Mamert Stankiewicz.

Postać ta powszechnie była znana przed wojną nie tylko wśród byłych pasażerów naszych statków pasażerskich, nie tylko w kołach marynarskich i na wybrzeżu, ale w całym chyba kraju. Postać prawdziwego „wilka morskiego" a przy tym człowieka wielkiej prawości serca i charakteru. Kapitan Mamert Stankiewicz zginął na posterunku i choć strata jego była tym boleśniejsza, że zginął — być może niepotrzebnie, to jednak poznanie przyczyny jego śmierci czyni z niego symbol wspaniałego ducha i bohaterstwa, jakie okazywali oficerowie i marynarze naszej floty handlowej. Bowiem kapitan Stankiewicz zginął ratując życie członków załogi swego statku.

Wydarzenie powyższe miało — w relacji dyrektora GAL-u p. Pliniusa — przebieg następujący:

„Mówiąc o poszczególnych heroicznych wyczynach — powiedział p. Plinius na jednej z konferencji prasowych po wojnie — muszę wymienić kapitana Mamerta Stankiewicza, który zginął śmiercią marynarza w najbardziej heroiczny sposób. Przeszukiwał on statek, który został ciężko uszkodzony, aby się przekonać czy gdzie jeszcze kto nie został. Znalazł też dwóch boyów nieprzytomnych. Po czym, chociaż sam ranny, spuścił małą tratwę na morze i skoczył z nimi do wody. Tratwa utrzymywała się na powierzchni około półtorej godziny, dopóki brytyjski trawler jej nie odnalazł i nie usiłował rozbitków ocalić, wciągając ich na pokład. Chłopcy byli dostatecznie silni, ażeby jeden drugiego mógł do siebie przywiązać, jednakże kapitan Stankiewicz był tak wyczerpany, że w kilka minut potem zmarł".

Zrządzeniem losu, równo 11 miesięcy później zatonął wraz z dowodzonym przez siebie okrętem brat kapitana Mamerta Stankiewicza, komandor - porucznik Roman Stankiewicz.

Jerzy Pertek.

Polskie zapałki do Zatoki Perskiej

GDYNIA (dz) Szereg krajów egzotycznych nawiązało z Polską stosunki handlowe, czego dowodem jest wysłanie w najbliższej przyszłości z zespołu portowego Gdańsk—Gdynia pierwszych transportów polskich zapałek przeznaczonych dla odbiorców w krajach Zatoki Perskiej.

Statek pasażerski do transportu węgla

GDYNIA (dz) Do Gdyni wszedł pod banderą panamską statek pasażerski S/S „Continental" o wyporności nieco mniejszej od naszego „Sobieskiego". Załoga składa się wyłącznie z Włochów, właścicielem jest Tow. Okrętowe The Tidewater Comercial Co Inc. z Baltimore USA. Jak się okazuje, statek przybył do Gdyni po ładunek ośmiu tysięcy ton węgla, które załaduje w lukach bagażowni i zapewne w kabinach pasażerskich. Osobliwy „pasażer" wzbudził zrozumiałą sensację i budzi zainteresowanie w czasie ładunku węgla.

Dawne sądy na Wybrzeżu

Siła żywiołu słowiańskiego na Kaszubach

Gdynia, w listopadzie.

Przeglądając kroniki poszczególnych miejscowości Wybrzeża, spotyka się często wzmianki, że niektóre dane są czerpane z tablic woskowych, znajdujących się w Wielkiej Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze. Są to tablice sądów lęborsko-puckich z XIV i XV w. Odkryte zostały w 1879 r. Używane były jako księga protokólarna wyroków sądu lęborsko-puckiego. Zapisy sięgają lat 1373—1419 i są obrazem wymiaru sprawiedliwości na ziemiach naszego Wybrzeża za czasów krzyżackich. Z nich dowiadujemy się, że na Pomorzu były czynne sądy ziemskie w miastach: Gdańsku, Tczewie, Świeciu, Tucholi, Człuchowie, Bytowie, Lęborku względnie Pucku. Do okręgu lęborsko-puckiego należała okolica nadmorska, dzisiejszy powiat morski po Redę i linię Śmiechowo — Strzebielino, oraz cały powiat lęborski. Mimo, że zapiski na tablicach woskowych są notowane w języku niemieckim, figurują i zapiski w języku polskim, gdyż rozprawy odbywały się głównie po polsku. Pomimo prowadzonego energicznie przez Zakon osadnictwa niemieckiego, żywioł słowiański był bardzo silny, czego dowodzą licznie występujące na tablicach nazwiska polskich „włodyczków". Obecnie ustalono, że w gmachu sądu grodzkiego w Bytowie na Kaszubach znajduje się cenne archiwum dawnego sądownictwa na tych ziemiach. Zabezpieczono księgi i dokumenty hipoteczne własności włościańskich, rycerskich, miejskiego obwodu sądu bytowskiego oraz rejonów: słupskiego i lęborskiego od połowy XVIII w. aż do czasów ostatniej wojny. Dalej znajdują się akta kolonizacyjne, odłużeniowe, spadkowe, opiekuńcze, księgi depozytów oraz czynności ogólnych.

Zachowała się także m. in. cenna Księga Orzeczeń Sądu Cywilnego z lat 1746—1763 prowadzona w językach: polskim, łacińskim i niemieckim. Cały ten zbiór stanowi nezwykle cenny materiał źródłowy dla wyjaśnienia ruchów ludności, dziejów osadnictwa i stanów posiadania w powiatach: bytowskim, lęborskim i słupskim.

Należy podkreślić, iż te ziemie były w ostatnich stuleciach terenem ostrego ścierania się elementu etnicznego niemieckiego z żywiołem polskim. Cennym zbiorem bytowskim zainteresowało się Archiwum Państwowe w Gdańsku. Snop światła na akcję kolonizacyjną Niemców na Kaszubach rzucą akta kolonizacyjne, prowadzone skrupulatnie przez najeźdźców. Mają one charakter tajny i świadczą najwymowniej, że metody stosowane przez Niemców były zawsze łajdackie i bały się światła dziennego. Podstęp, zdrada, prowokacja a nade wszystko fałsz dominują w sądowych orzeczeniach kolonizacyjnych. Dla historyka stanowić będą wdzięczny materiał o znaczeniu zasadniczym, gdyż przygniatająco uwypuklą siłę żywiołu słowiańskiego na Kaszubach. (dz).

PODHALE I TATRY przed sezonem narciarskim

KRAKÓW (a). W przyśpieszonym tempie prowadzi się prace nad odbudową i remontem schronisk w Tatrach, odgrywających dużą rolę w narciarskim ruchu turystycznym. Wielkie schronisko na Hali Ornak będzie do zimy zabezpieczone i częściowo użytkowane. Budowane przy znacznym nakładzie funduszów schronisko na Ornaku będzie jednym z najpiękniejszych w Tatrach. Na skutek znacznego ruchu w Dolinie 5 Stawów Polskich przewiduje się odbudowę spalonego schroniska, ponieważ schronisko prowizoryczne, mogące pomieścić 25 osób, jest całkowicie niewystarczające.

Polski Związek Narciarski prowadzi obecnie akcję reaktywowania sieci stacji narciarskich w górach w prywatnych domach. Będą one stanowić dobre uzupełnienie istniejących schronisk i umożliwią rozładowanie zagadnienia rozmieszczenia turystów w sezonie zimowym.

Kalendarzyk

Sobota, 27 listopada 1948 r.
Katolicki: Jakuba, Waleriana, Wirgiliusza.
Słowiański: Tomira.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Osobiste

BYDGOSZCZ (dr). Generalny dziekan ks. płk. Pyszkowski wprowadzi w niedzielę o godz. 10 na nabożeństwie w kościele garnizonowym w urząd dziekana wojskowego okręgu morskiego ks. ppułk. Wilkowskiego.

Kurs dla bezrobotnej młodzieży

(a). Państw. Średnie Szkoły Techniczne w Bydgoszczy przyjmują próbne zapisy na 6-miesięczne kursy przysposobienia przemysłowego dla metalowców w zakresie ślusarstwa, tokarstwa, spawania, elektromonterstwa oraz budownictwa.

Kandydatów na powyższy kurs będzie się przyjmować tylko spośród młodzieży bezrobotnej w wieku od 16—18 lat z ukończoną 7-letnią szkołą powszechną. Przewidziany jest zasiłek dla młodzieży pozamiejscowej na wyżywienie i zakwaterowanie. Kancelaria szkół przy ul. Św. Trójcy przyjmuje podania codziennie od godz. 10—12. Do podania należy dołączyć życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i 2 fotografie.

Zapisy trwają do 4 grudnia br.

SPROSTOWANIE

Do sprawozdania naszego pt. „PKO rozszerza sieć szkolnych kas oszczędności" zamieszczonego w nr. 324, zakradła się nieścisłość. Otóż cyfra 50 kas to ilość nowych kas założonych na Pomorzu w ciągu listopada br. Ogółem bowiem na Pomorzu powstało od początku tej akcji, tj. od września ub. r. 200 szkolnych kas oszczędności.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Zarząd Koła Polsk. Zw. b. Więźn. Polit.** wzywa członków do gremialnego stawienia się 28 bm. o godz. 9 rano na placu budowy wspólnego domu zjednoczonych partii, ul. Generalissimusa Stalina 13 (dawn. Jagiellońska) celem wzięcia udziału w zbiorowej pracy.

* **Uwaga HKS.** Ćwiczenia dla całego Ośrodka Harcerzy odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 16—18, dla harcerek w środy od g. 17—18,30.

* **Uwaga członkowie i sympatycy SKS „Gwiazda".** W sobotę 27 bm. o godz. 20 odbędzie się wieczorek taneczny klubu w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

* **Polskie Zrzesz. Gazowników i Techn. Sanit.** W niedzielę 28 bm. o godz. 10 w lokalu NOT przy ul. Wyzwolenia 5, referat „O współzawodnictwie pracy w gazowniach, wodociągach i kanalizacji" wygłosi dyr. Z. Ostrowski. Oddział Pomorski PZGW i TS prosi wszystkich członków o liczny udział.

* **Komitet Miejski Str. Demokratycznego** zwołuje na 29 bm. (poniedziałek) godz. 19 zebranie członków Koła Miejskiego w lokalu własnym. Obecność obowiązkowa.

Z wizytą w Gazowni Miejskiej

Nie będzie już ograniczeń w zużyciu gazu

Uruchomienie dalszych pieców pozwoliło na przedwczesne wykonanie planu produkcji

Bydgoszcz, w listopadzie

Gazownictwo nie było w Polsce przedwojennej należycie doceniane. Toteż pozostaliśmy daleko w tyle za innymi państwami i kiedy np. w Anglii było w r. 1939 — 1800 gazowni, a w Niemczech 1600, Polska posiadała ich jedynie 103. Po wojnie, na skutek przesunięć naszych granic przybyło nam 158 gazowni. Niemniej jednak dużo jeszcze na tym polu pozostaje do zrobienia, aby dorównać zagranicy.

Wskaźnikiem dla miast polskich pod względem dostarczania gazu na jednego mieszkańca, mogą być gazownie miast Ziem Odzyskanych. I podczas gdy w Słupsku np. wypadło w ub. roku na jednego mieszkańca 67 m³, to w Polsce centralnej jedną z najwyższych cyfr pod tym względem osiągnęła Bydgoszcz (51 m³). Cyfra ta jednak byłaby znacznie wyższa gdyby nie stosowanie koniecznych, ze względu na zniszczone piece, ograniczeń przez bydgoską gazownię miejską. Na skutek wielu trudności technicznych można było dopiero w roku ubiegłym ukończyć budowę 2 pieców, których zdolność produkcyjna wynosi 18,000 m³ gazu na dobę, a w roku bieżącym 2 dalszych pieców. To pozwoliło gazowni na stopniowe zaspokojenie potrzeb zarówno drobnych odbiorców, jak i przemysłu, przy czym od nowego roku, tj. z uruchomieniem piątego rezerwowego pieca nie będzie już żadnych ograniczeń w

Uruchomienie pieców pozwoliło też gazowni na przedwczesne wykonanie planu pracy, a mianowicie dla gazu — w dniu 8. 11. (7.754,120 m³ w r. ub. do 31. 12. — 7.488,960 m³, a w r. 1939 6.307.427 m³) koksu w dniu 27.10., a smoły 18. 10. br. Meldunek o przedwczesnym wykonaniu planu złożono prezydentowi miasta p. J. Twardzickiemu, który ze swej strony zaprosił przedstawicieli prasy do gazowni na specjalną konferencję.

Z dyrektorem gazowni, inż. Wyrznikiewiczem, przechodzimy jedynie przez piecownię a już mamy pełne usta przykrego smaku gazu. Jak się więc czuć muszą robotnicy, stale tu pracujący?

— Przyzwyczailiśmy się, mówi przewodniczący rady zakładowej p. Ławicki. To nasz „chleb codzienny"...

Może rzeczywiście gaz niebardzo im szkodzi, bo jest tu wielu pracujących po kilkadziesiąt lat, jak np. Piotr Bielski, piecowy, obecnie zatrudniony na placu i murarz piecowy Tokarski pracujący w bardzo ciężkich warunkach i narażony na ciągłe zmiany atmosferyczne. Obaj pracują od 50 lat i pracownikom tym należą się ze strony Zarządu Miejskiego odznaczenia za długoletnią wierną pracę. I nie tylko wierną, ale i ciężką. Bo taką jest praca w gazowni wśród pyłu węglowego i dokuczliwego zapachu gazu. Niestety robotnicy gazowni bydgoskiej pozbawieni są różnych dodatków. bo — mimo iż praca w gazowniach jest wszędzie równa — placówkę bydgoską zaliczono w przeciwieństwie do gazowni warszawskiej i łódzkiej do przemysłu lekkiego. Zarząd Miejski wprawdzie, chcąc załagodzić to posunięcie przyznał pracownikom gazowni 10 proc. dodatku za „brudną robotę", ale to nie rozwiązuje kwestii. Tak samo robotnik wyciągający smołę z odbieralników dostaje jedynie przydział jednego ubrania roboczego na rok, a zniszczy jedno na miesiąc...

Na zakończenie oglądamy jeszcze odbudowany budynek administracyjny, spalony podczas działań wojennych. W porównaniu do stanu pierwotnego, nowy budynek jest powiększony o jedno piętro i znacznie poszerzony. Wysokie okna estetyczne wnętrza sprawiają, iż urzędnicy pracują w dobrych i miłych warunkach. Dalej zbudowane po wojnie śliczne łazienki i prysznice dla robotników, są dowodem, iż Zarząd Miejski nie szczędzi starań, aby swoim pracownikom w ramach możliwości stworzyć dobre warunki pracy i płacy. (dr).

RATUJMY młode życie!

W szpitalu przy ul. Seminaryjnej znajduje się ciężko chory uczeń II klasy licealnej, 22-letni Franciszek Szczygieł. Zdaniem lekarzy uratować go może tylko streptomecyna. Zrozpaczony ojciec chorego (emeryt) zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich Czytelników „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" o sprzedanie po zniżonej cenie wzgl. zaofiarowanie chociażby kilku gramów tego lekarstwa. Szlachetni ofiarodawcy zechcą zgłosić się do p. Szczygła, Hetmańska 11 m 6.

Nie wątpimy, że wśród Czytelników naszych znajdą się osoby, które dla ratowania młodego i wartościowego życia, pośpieszą z natychmiastową pomocą.

Kolejarze przodują...

BYDGOSZCZ (fa). W hali szlifierni Bydgoskich Warsztatów Gł. PKP odbyło się uroczyste przekazanie władzom kolejowym dodatkowo wyprodukowanych setek ton odlewów żelaznych i tysięcy sztuk narzędzi wykonanych przez załogę narzędziowni w ramach czynu kongresowego. Wykonanie tych prac zameldował kierownik narzędziowni p. Jordan, stwierdzając, iż pracownicy jego warsztatu zamiast przyrzeczonych 5.000 narzędzi i części wymiennych, wykonali 5.300. Ponadto własnymi siłami zrobili 5 ciężkich młotów hydraulicznych, których wykonania odmówiła huta w Starachowicach.

Jednocześnie pracownicy kuźni warsztatów PKP zameldowali swoim przełożonym o wykonaniu czynu kongresowego wyrażającego się w oddaniu na użytek warsztatów 128 ton kutego żelaza, z którego wykonanych będzie 50 nowych resorów parowozowych oraz 1.840 różnych napraw.

Romantyczne przygody zbiega z aresztu

BYDGOSZCZ (rp). Przed Wydz. Karnym SO toczyła się sprawa F. Mateckiego, oskarżonego o ucieczkę z aresztu i Reginy Lebb, obwinionej o ukrywanie zbiega

Rozprawa nie była pozbawiona momentów romantycznych. Przeciwko Mateckiemu, jako podejrzanemu o kradzież, prokuratura w Chojnicach wszczęła dochodzenie karne. Podejrzany nie pragnął widocznie bliższego kontaktu z sądem, bo po osadzeniu w areszcie wygiął kraty i czmychnął w świat, ukrywając się w lasach i stogach siana. Kiedy zbiegowi dokuczyła samotność, przedostał się do Bydgoszczy, gdzie poznał wdówkę — Reginę Lebb, z którą nawiązał bliższy kontakt. Sielankę przerwała żona Mateckiego, która w niewiadomy sposób wykryła „melinę" niewiernego małżonka i zgotowała rywalce większą awanturę. Matecki zmuszony do opuszczenia słodkiej kryjówki przeniósł się do ogródków działkowych, gdzie Lebb dostarczała mu żywności i posłania. Po wyjeździe żony, Matecki wrócił do mieszkania przyjaciółki i pędziłby dalej beztroskie życie, gdyby nie milicja, która wpadła nagle z nakazem rewizji. W ostatniej chwili Matecki wskoczył do piwnicy pod podłogą, został jednak „odkryty" i zatrzymany. Interpelowana przed rewizją Lebb oświadczyła, że nic nie wie o żadnym zbiegu, że nikogo nie ukrywała i nie ukrywa.

W rezultacie romantyczna para znalazła się na ławie oskarżonych. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał oskarżonego o ucieczkę na rok aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata. Taką samą karę otrzymała i współoskarżona Lebb, której czarę goryczy wypełnił widok czule witających się, pogodzonych już po wyroku, małżonków

Sport

ZZK (POZNAŃ) — ZRYW (BYDG.) W ZAPASACH

BYDGOSZCZ (tj) W niedzielę 28 bm o godz. 17 odbędzie się w sali ZMP przy ul. Marcinkowskiego arcyciekawe spotkanie zapaśnicze między zespołami poznańskiego ZZK i miejscowego Zrywu. Znakomity zespół ZZK zremisował ostatnio na Śląsku z drużynowym mistrzem Polski RKS Siła (Mysłowice). Kolejarze poznańscy przybędą do Bydgoszczy w swym reprezentacyjnym składzie z reprezentantem Polski Szneidrem, Grzędzielewskim, który pokonał ostatnio mistrza Polski Rokitę i mistrzami Polski Kauchem i Jakubowiczem na czele.

Zestawienie par jest następujące (wg kolejności wag, na pierwszym miejscu goście): Szneider — Chęciński, Grzędzielewski — Sokołowski, Kauch—Peter, Jakubowicz — Perski Mielczak — Szeląg, Cegielski — Łoboda, Krawczyk — Idzikowski, Nowaczyk — Biskupski.

WALNE ZEBRANIE POM. OZA

BYDGOSZCZ (ej) Roczne walne zebranie Pom. Okr. Zw. Atletycznego odbędzie się w niedzielę 28 bm. po zakończeniu zawodów zapaśniczych w sali ZMP przy ul. Marcinkowskiego.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W sobotę i niedzielę (27 i 28 bm.) nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia arcyzabawnej komedii muzycznej wg R. Ruszkowskiego pt. „Jadzia Wdowa". W roli „Jadzi" Ewa Studencka. Zniżki 50 proc. zw. zaw. ważne.

KINA — Pomorzanin: Pieśń Tajgi. **Polonia:** Dzieci ulicy **Wolność:** Pani Miniver. **Orzeł:** Wielkie nadzieje. **Gryf:** Wielkie nadzieje **Bałtyk:** Dzieci kpt. Granta. **Aktualności:** Program nr 33.

Początek seansów w Pomorzaninie i Polonii o godz. 16, 18 i 20,30, w Wolności i Orle o g. 15,30, 18 i 20.30, w Gryfie o godz. 17 i 19,30, „Bałtyk" 15, 17 i Aktualności 19, 20, 21.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW. W sobotę 27 bm. od godz. 15—17 i w niedzielę 28 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lekarz-dent. Przeniewska, ul. Świętojańska nr 2.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej. 482.

DYŻURY APTEK. Do dn. 4. 12. br. dyżury pełnią: Apteka „Pod Niedźwiedziem" ul Niedźwiedzia 11 tel. 16-53 i apt. „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18.

POGOTOWIE RATUNKOWE nr. 10-00.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 28 listopada 1948 r.

7,00 Progr. og.-polski. 11,35 Najpiękniejsze melodie. 11,57 Progr. og.-polski. 20,45 Przegląd sportowy. 21,00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23,00 Progr. og.-polski. 24,00 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— W TORUNIU przy tartaku Dyr. Lasów Państwowych otwarto świetlicę, zbudowaną w wolnych od zajęć chwilach z materiałów z rozbiórki baraków poniemieckich. W budynku oprócz sali świetlicowej znajduje się biblioteka i łaźnia.

— W KAMIENIU KRAJEŃSKIM (pow. Sępólno) liczącym 1300 mieszkańców, w lokalu dawnej restauracji otworzono bursę dla dzieci dochodzących do szkół Kamienia ze szkół niepełnych. Bursa może pomieścić 30 dzieci.

— SZEWC Z TORUNIA, J. Modrzyński, cieszący się dotąd dobrą opinią pewnego dnia zatrzymany został z bratem za pijaństwo w komisariacie MO. Modrzyński, jako mniej pijany, wypuszczony na wolność, nie poszedł jednak do domu, tylko po chwili wrócił do komisariatu i pod wpływem wódki wszczął awanturę, w czasie której rzucił się na milicjanta z nożem rzeźnickim. Skończyło się na przecięciu munduru i... na sprawie sądowej. Sąd skazał oskarżonego M. na rok więzienia z zawieszeniem.

Przydział rąbanki za październik i listopad br.

Wydz. Aprowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości posiadaczom kart zaopatrzenia z października br. zarejestrowanym w niżej podanych punktach rozdzielczych, że mogą otrzymać należny im przydział rąbanki w dniach od 27 do 29 bm. włącznie i to w sklepach: Winiarski, ul. Reja 2, Łuczak — Stawowa 16, Kasprowicz — Ugory 50, Nowicki — Długa 17 i Kukawka — Dworcowa 75.

Ponadto w tych samych dniach wydawana będzie rąbanka na karty z listop. br. i to zarejestrowanym w nast. sklepach:

Piasecki — ul. Grunwaldzka 40, Nowicki — Długa 17 i Kowalski — Kujawska 39 (od godz. 13-ej) część konsumentów.

Punkty rozdzielcze wydadzą rąbankę za listopad wg niżej podanych wytycznych: dla kat. I Zg 1,4 kg na kup. 19, IR Zg 0,7 kg na kup. 14, IRD 7 i 12 0,7 kg na kup. 19, dod. C 0,35 kg na kup. 9.

Cena za 1 kg rąbanki nie może przekroczyć 7 zł. Reszta konsumentów otrzyma należny im przydział rąbanki na karty zaopatrz. z listopada w terminie późniejszym.

Równocześnie zwraca się uwagę wszystkim punktom rozdzielczym branży rzeźnickiej, że należy się **natychmiast** rozliczyć z wydanej rąbanki.

Pracownicy Okręg. Zarządu Kin we własnej świetlicy

BYDGOSZCZ (re) W gmachu Okr. Zarządu Kin przy Al. 1 Maja 35 odbyła się uroczystość otwarcia własnej świetlicy z udziałem zaproszonych gości i grona pracowników z dyr. Ekwińskim na czele.

Uroczystość zagaił sekr. zw. zaw. OZK p. Tomczak, podkreślając radość pracowników OZK z otwarcia własnej świetlicy, której brak dawał się dotkliwie odczuwać.

Następnie głos zabrał kier. Wydz. Kult. Oświatowego z Łodzi, p. Kowalski. Prelegent podniósł znaczenie świetlicy, jako miejsca odprężenia i wytchnienia po ciężkiej pracy, a jednocześnie koleżeńskiego zbliżenia między pracownikami fizycznymi i umysłowymi. Oddając do użytku skromny, ale estetycznie urządzony pokój, p. Tomczak raz jeszcze podziękował p. Kowalskiemu za zorganizowanie świetlicy i wręczył mu w dowód uznania pamiątkowy dyplom, podpisany przez dyrekcję, radę zakładową i pracowników.

Po wyświetleniu 2 filmów, uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego sztandaru".

Trzypiętrowy dom dwomá składami cena 2.000.000.
Oberża kościelna wioska wpłata 300.000.
Willa komfortowa (wolnym mieszkaniem) sprzeda.
Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje Spółdz. „POGOŃ" Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. (5435

ZAWIADOMIENIA

Dnia
28 bm. godz. 14, zebranie Towarzystwa Ogródków Działkowych „Jedność", — Bydgoszcz, Sułkowskiego. Zarząd. (5425

NAUKA

3-miesięczna
korespondencyjna nauka angielskiego. Nowoczesna metoda. — Prospekty. 4 znaczki. Łódź, skrytka 163. (09419

Korespondencyjnie!
Księgowość, stenografia, angielski. Znaczek 30. Łódź, skrzynka 57. (09506

Kursy
maszynopisania mgr Smólskiego, koncesjonowane przez Kuratorium. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16. (5432

SPRZEDAŻ

Znaczki
pocztowe — kupisz najtaniej „Filatelia Bałtycka", Gdynia, Świętojańska 14. Tel. 15-87. 09418

ZIMNE
ognie oraz świeczki choinkowe dostarcza firma „MERKURY". Kraków, Stradomska 10, telefon 566-15. (09156

DOM
sklepem Toruniu okazyjnie sprzedam. Oferty IKP Toruń „Właściciel". (09514

Materace
poduszkowe i ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (09152

MYDŁO „PUMEX"
Tanie, oszczędne, do mycia rąk dla pracowników warsztatów gospodyń domowych. — Żądać wszędzie! Wysyła Sp. Pracy „AMON", Gdańsk, Długa Grobla 5/6. (09516

Nieruchomość
5 mórg zabudowaniem w Bydgoszczy sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz (pod Arkadami). (5423

Świąteczne
ozdoby choinkowe, cukrowe i piernikowe poleca Jan Meller, Bydgoszcz, Plac Piastowski 17. 09525

Elektrody
do spawania elektrycznego w otulinie. Turbinę małą, poleca tanio Kazimierz Madej. Wyroby żelazne, artykuły techniczne. — Łódź, Piotrkowska 181. Telefon 272-08. (09510

Pierze
na poduszki, pierzyny i spody, oraz kołdry wszelkie poleca — „Emkap", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. Mech. czyszczalnia pierza. (09533

MASZYNĘ
do pikowania sprzeda sklep maszyn do szycia. Toruń, Sukiennicza 6. (09530

Rtęć
okazyjnie sprzedam. — Oferty Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 9 pod „70 kg". (09532

DOM
2 piętrowy centrum Gniezna 1.000.000, — sprzedam. Gniezno, ul. Mickiewicza 7 m. 6. 09536

Ogłaszajcie się
w
ILUSTROWANYM KURIERZE POLSKIM

Najkorzystniejsze źródła zakupu w Gdyni
na sezon jesienno-zimowy

Ogłoszenia do Ilustrowanego Kuriera Polskiego **w GDYNI i OKOLICY** przyjmuje codziennie nasz **Oddział w Gdyni, ulica Abrahama nr 49 — Tel. 40-82** 09351

Eleganckie kapelusze dla wszystkich pań w firmie
»PANI«
Przyjmujemy do przefasonowania również kapelusze męskie
właśc. **JÓZEF KARWACKI**
GDYNIA, Świętojańska 56, tel. 41-61
09345 Firma istnieje od 1931 roku

SKŁAD FUTER „KAMCZATKA"
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
T. Waligóra, St. Kamzol
09346 GDYNIA, Starowiejska 28

A. DITBERNER i F. MROCZEK
GDYNIA, Świętojańska 59, telefon 12-74
WŁASNA PRACOWNIA i WYROB.
Poleca ślubne obrączki, biżuterię, medaliki, ryngrafy, wyroby grawerskie, galanterię metalową, gwoździe do sztandarów itp. 09336

WEŁNY BIELSKIE
Płaszczowe, ubraniowe i na pelisy
— Watolina czysto wełniana — 09340
DODATKI KRAWIECKIE
Duży wybór w F-mie
„TE-WU-KA"
właśc. Lerch Leopold, **GDYNIA, 10 LUTEGO 19 Telefon 28-85**

SKŁAD FUTER I MANUFAKTURY
W. LODZIŃSKI
GDYNIA, Abrahama 20. Tel. 15-01
poleca **FUTRA,** lisy, skórki futerkowe, materiały bielskie i dodatki krawieckie 09350

OBUWIE **FR. BARTCZAK**
GDYNIA, 10 Lutego 25
(obok Czytelnika)
Największy wybór wykwintnego obuwia na Wybrzeżu
NISKIE CENY 09337 **NISKIE CENY**

WEŁNY
ubraniowe, pelisowe, płaszczowe, sukienkowe
w najwyższym gatunku i dużym wyborze
POLECA
MASZKIEWICZ I S-KA
GDYNIA, ul. Świętojańska 57, tel. 31-16 09844

Futra Lisy — Pelisy skórki futerkowe i materiały bielskie **Błamy**
poleca
F-ma „ALWIR"
GDYNIA, Świętojańska 75 telefon 37-46 09842
Na miejscu wytworne pracownie krawiecka i kuśnierska

PRACOWNIA CZAPEK
A. MUSZYŃSKI 09341
GDYNIA, ulica Kilińskiego 7, m. 1
wykonuje
czapki mundurowe, szkolne i wszelkie inne z materiału własnego i powierzonego

Zakład krawiecko - kuśnierski
CABA STANISŁAW
09348 **Gdynia**
Świętojańska 63 1 ptr. Tel. 42-91

0-839


STEMPLE, SZYLDY, KASETKI ZELAZNE do PIENIĘDZY
E. Chmielecka
GDYNIA
ulica Swiętojańska 9, tel. 13-31

SZCZOTKI I PĘDZLE
CENY FABRYCZNE
poleca jedyna na Wybrzeżu branżowa hurtownia szczotek i pędzli. Dostawy dla P.T. Instytucji 09335
JAN SYCHOWSKI
GDYNIA, Abrahama 71, tel. 36-14

MICHAŁ PIEGAT

09349
Warsztat reperacyjny maszyn biurowych
G D Y N I A, ulica Starowiejska 9
Telefon 11-61

REKLAMY i NAPISY
plakaty, litery z drzewa i metalu
wykonuje **Mikołajski i Śmigiel**
09343 **Gdynia, ul. Świętojańska 65, tel. 42-55**

MEBLE
wszelkiego rodzaju
poleca
Wincenty Sworacki
GDYNIA
09333 **Abrahama 49**


STEMPLE SZYLDY MASZYNY 09347
do pisania i liczenia
M. Mager
GDYNIA, Starowiejska 9, tel. 11-61
Oddz. Gdańsk, Długa 72

WYTWÓRNIA
strzałek samochodowych, dziurkaczy i zbijaczy biurowych, oraz reperacje. Zamówienia wysyłam na rachunek otwarty. 09884
Br. Falecki — Gdynia
Świętojańska 108 tel. 17-16

ADAM OSTROWSKI MALARSTWO DEKORACYJNE | REMONTY BUDOWLE
09338 **mistrz malarski** GDYNIA, ulica 3 Maja 34

WEŁNĘ OWCZĄ
09535 **kupuje — wymienia po najwyższych cenach**
„RUNO"
Reprezent. fabryk kraj.
Bydgoszcz, Stary Rynek 14
Telefon 17 94 — 23-95

KUPNO

Kupimy
opony 11,00 wzgl. 10,50 lub 9.75×20, nowe lub dobry stan, używane. Fabryka Pierników, — Toruń, Żółkiewskiego 34. Telefon 765. (09446

Kamienie
młyńskie szmerglowe — 900 do 1000 mm w dobrym stanie kupimy. Gminna Spółdz. „Samopomoc Chłopska", Warlubie. 09529

WOLNE POSADY

Kawaler,
inwalida wojenny, lat 40 z własnym warsztatem, — poszukuje panny lub wdowy bezdzietnej do pielęgnacji. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz, pod „M. N". (5427

Młodszy
pomocnik ogrodniczy na dobrych warunkach może się zgłosić. — Zakład Ogrodniczy, Szczecinek, Kościuszki 12. (5426

Samotny
szuka gospodyni w średnim wieku. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „2000". (5430

Zastępców
rejonowych zaprowadzonych przyjmie wytwórnia guzików bakelitowych i rogolitowych. „GalBa" Kraków, Rynek Główny 24. 09537

Technik-czka
dentystyczny-a obeznany z wszelkimi pracami w technice i operatywie potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do IKP pod „Technik". (09539

Większa Fabryka Mydła
Wlkp. poszukuje mydlarza, ewtl. współudział, warunki do umowy. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Mydlarz". (09540

PRACY POSZUKUJĄ

Fachowiec
poszukuje kierownictwa młyna, spółdzielni lub prywatnego, — ewentl. dzierżawy, poprowadzi na własną odpowiedzialność. — Kaucja. Oferty IKP — Bydgoszcz „5424". (5424

Żelaźniak
magazynier, kilkuletnią pracą spółdzielczą poszukuje posady. Oferty z podaniem warunków IKP Bydgoszcz „1446". (5440

RÓŻNE

Firma
Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275 — nagrodzona dwoma złotymi i srebrnym medalem, wykonuje artystycznie sztandary, szaty kościelne. Na składzie materiały sztandarowe, liturgiczne, podszewki itp. Metalowe sprzęty kościelne. (09170

ZAMIANY

Zamienię
2 pokoje z kuchnią Gniezno — centrum na podobne w Bydgoszczy. Oferty IKP Gniezno. 09538

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zagubione zaświadczenie stałe 31326, kartę rowerową. Wysiecki Bronisław, Lubiszewo, pow. Tczew. (5442

Dowód
osobisty wystawiony przez Zarząd Miejski Staszów, woj. Kieleckie, unieważniam. Marian Smoliński Staszów. (5441

Unieważniam
tymczasowy dowód osobisty nr 115/1947 z dnia 15. 8. 47, wydany przez Zarząd Gminy Sypniewo, pow. Wałcz, kartę RKU Przemyśl oraz inne dokumenty na nazwisko Żurawski Stefan, Nadarzyce, gmina Sypniewo, pow. Wałcz. Omawiane dokumenty zostały zagubione. (09527

POSZUKIWANIA

Nowakowskiego Bolesława
ur. 10. I. 1915, przebywającego ostatnio w lagrze koncentracyjnym w Hamburgu blok 7 prosi o wiadomość żona—Nowakowska Wacława — Bałucz, pow. i p-ta Łask. (09486

900 nowych nazw w górach sudeckich

WARSZAWA. Główna Komisja Ustalania Nazw przy Ministerstwie Administracji Publicznej zebrała się ostatnio na posiedzeniach, na których zatwierdzono częściowo nazwy gór w Ziemi Kłodzkiej. Odpowiednie propozycje były przedstawione przez Komisję Nomenklatury Sudetów P. T. T.

Główna Komisja zatwierdziła ogółem 277 nazw. Ponieważ na poprzednim posiedzeniu w maju br. przyjęto 603 nazwy, łącznie zatwierdzono już w Sudetach 900 nazw szczytów, przełęczy, dolin, jezior itp. Pozostaje jeszcze do zatwierdzenia około 600 nazw, uchwalonych już przez Komisję Nomenklatury P. T. T. z Ziemi Kłodzkiej, Gór Sowich, oraz szeregu mniejszych grup górskich z terenu na północ od linii kolejowej Wałbrzych — Jelenia Góra — Zgorzelec, na czym nastąpi zakończenie całej p[illegible].

Ogłoszenie uchwalonych już 900 nazw w Sudetach wstrzymano do przyjęcia pozostałych 600 nazw, po czym będą podane nazwy całości gór sudeckich. Dla orientacji do spisu będzie dodana mapa schematyczna Sudetów z podziałem na pasma i grupy górskie. Mapa ta wyjdzie drukiem przypuszczalnie w lecie 1949 roku. Uchwalono jednakże, iż instytucje, biorące udział w pracach Głównej Komisji Ustalenia Nazw, powinny już obecnie używać nazw, przez tę Komisję zatwierdzonych.

Bielsko posiada tor saneczkowy

BIELSKO (a). Bielsko posiada w swoich lasach własny tor saneczkowy długości ok. 3 km, przebiegający w sześciu ostrych wirażach od schroniska PTT na Stefance (855 m nad poziomem morza), aż do Cygańskiego Lasu. Różnica poziomów wynosi 300 m. Przy Oddziale PTT Bielsko—Biała istnieje sekcja saneczkowa, która urządza na tej trasie zawody.

W najbliższym sezonie zimowym tor saneczkowy będzie drugim — obok toru w Krynicy — czynnym i dostępnym dla zrzeszonych i niezrzeszonych miłośników tego sportu.

PCK poszukuje

PCK w Poznaniu poszukuje: Dziecka — Fischer Anhelina, ur. 31. 10. 31, c. Johanny. Dorosłych: Kasprzak Józef, ur. 13. 10. 1922 r. w Krowicy Pustej, lub rodzina. Krausse Małgorzata z d. Ganzke, ur. 5. 3. 1910 r. z córką Urszulą lat 10. Madaski Maciej ok. lat 38. Morawski Ference ur. 1886 r. we Wrocławiu. Morawska Janina z d. Serkowska. Orlińska Stanisława, ur. 1901 r. c. Jana. Rosiński Jan, ur. 16. 1. 1924 r. w Hantrage, s. Jana i Antoniny, lub rodzina. Urban Teofil ur. 8. 3. 1913 r. w Schiffbeck, s. Antoniny. Wygnaniec Jan, ur. 1909 r. s. Stefana i Marii. Informacje do PCK, Poznań, Asnyka 5.

Rakoczy będzie pauzował

KRAKÓW. Czesław Rakoczy, doskonały obrońca krakowskiej „Garbarni" doznał na meczu z „Polonią" warszawską poważnej kontuzji (pęknięcie kości w stawie kolanowym) i będzie musiał pauzować przez dłuższy czas. Jego miejsce w spotkaniu z „Cracovią" zajmie Jodłowski.

„Zabrze" i „Batory" walczą o wejście do Ligi bokserskiej

KATOWICE. Dogrywka przy „zamkniętych drzwiach" przerwanego w swoim czasie meczu „Zryw" (Świętochłowice) — Huta Pokój (Nowy Bytom), który przyniósł zwycięstwo „Zrywowi" w stosunku 9:7, zakończyła tegoroczne drużynowe mistrzostwa Śląska kl. A w boksie. W grupie I — pierwsze miejsce zdobyła ósemka „Batorego" w grupie II — Huta Zabrze. Mecze finałowe tych drużyn o tytuł mistrza Śląska wyznaczone zostały na 30. 11. i 2. 12. br.

„Pomoc Zimowa" TO EGZAMIN OBYWATELSKI

Dnia 25 listopada 1948 r. zmarł opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść i dziadek śp.

Jan Gniatczyk

przeżywszy lat 71, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28 listopada 1948 r. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza Starofarnego, ul. Grunwaldzka.

Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 29 listop. 1948 r., rano 8,30 w kościele św. Trójcy.

Bydgoszcz, dnia 26 listopada 1948 r. 5443

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, dnia 28 listopada 1948 r.

7.00 Sygnał czasu, pobudka. 7.05 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Przegląd prasy stołecznej. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka poranna. 8.55 Wiadomości SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja dla chorych. 10.10 Audycja regionalna. 11.00 Wszechnica radiowa. 11.20 Pieśni chóralne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny — muzyka czeska. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 W pianie mydlanej — pogadanka inż. M. Jeżewskiej. 14.10 Audycja umuzykalniająca dla dzieci. 14.30 Chwila Biura Studiów. 14.35 Koncert kapeli ludowej. 15.00 „Nadzieja" słuchowisko wg sztuki Heijermansa. 16.00 Muzyka poważna. 16.45 Nowe książki—felieton H. E. Michalskiego. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Recytacje konkursowe. 18.15 Utwory skrzypcowe polskich kompozytorów w wyk. St. Mikuszewskiego. 18.35 Melodie świata. 19.00 Skąd się biorą dziurki w serze — skecz J. Słowińskiego. 19.25 Koncert w wyk. artystów radzieckich. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Węgry przemawiają do Polski. 21.30 Europa polskim górnikom. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Orkiestra taneczna P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE

HUMOR



Na wystawie psów

— Ten pies pomógł do ujęcia 25 przestępców. A mówią, że pies jest przyjacielem człowieka!...

„Krokodyl" — Moskwa.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 1 (Pod Arkadami) – Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy – Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 - TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr. w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815914